



Horror na trasie 100 kilometrów

Żywiecczyznę reprezentowali prezes i wiceprezes RKB Baca Radziechowy, dla Edwarda Dudka był to już 14 występ na gościnnej ziemi Szwajcarskiej, natomiast dla Jana Ficonia to debiut na tym dystansie. Od przyjazdu do Szwajcarii naszymi zawodnikami opiekowała się zaprzyjaźniona rodzina Malaszewskich, która żegnała, a rano witała na mecie biegu zawodników Bacy. Praktycznie od startu do mety z pokonaniem trasy i bólu duże problemy miał weteran Szwajcarskich tras E. Dudek. Kiedy o godzinie 22,00 nastąpił start różnobarwnego peletonu biegaczy wiadomo było, że trudności będzie miał nasz najlepszy supermaratończyk E. Dudek, który wystartował z niedoleczoną kontuzją prawej nogi. Gdyby nie upór i silna wola naszego Bacy, oraz perspektywa startu za rok w Jubileuszowym 50 Biegu Bil po raz XV prezes chyba by zszedł z trasy na pierwszym punkcie pomiaru czasu na 38 kilometrze. Mimo przenikliwego bólu, jaki towarzyszył przez całą noc, oraz padającego deszczu do 65 kilometra zawodnicy Bacy biegli razem wspierając się nawzajem. Od 70 kilometra Dudek przewyciężył ból i rozpoczął odrabianie straconego czasu, biegnąc coraz szybciej, wyprzedzał napotkanych biegaczy, zapominając o kontuzji jaka go trapiła do mety dotarł po 11 godz 40 min. Chociaż trudno być zadowolonym z takiego wyniku,(jak na możliwości Dudka) biorąc pod uwagę poważną kontuzję zawodnika należą się słowa uznania i podziwu dla jego dokonań. Drugi z zawodników Jan Ficoń jak na debiutanta w tak poważnym biegu spisał się bardzo dobrze osiągając wynik 12 godz. 56 min. Natomiast zawodnicy z Bielska osiągnęli następujące rezultaty Czesław Mędrała 12;21, a Henryk Kołasiński 13;57.

Wyjazd Edwarda Dudka sponsorowała Akuna Polska Sp. z o.o. Teraz przed Edwardem Dudkiem rehabilitacja i przygotowania do następnego biegu długodystansowego Maraton Piasków 250 km po wybrzeżu Polsko – Niemieckim .

Baca